

Andrzej Radomski: Recenzja książki Jakuba Muchowskiego, *Polityka pisarstwa historycznego*, FNP, Warszawa-Toruń, 2015

Hydena White'a „chmura tagów”¹

Przed podjęciem próby analizy bądź interpretacji czyjeś twórczości, filozoficznej, naukowej czy artystycznej każdy badacz zastanawia się nad odpowiednią „strategią” (w klasycznym sformułowaniu: metodologią). Najczęściej spotykane są dwie taktyki: 1) wybór któregoś z dominujących, w danym momencie, metodologii, 2) poszukiwanie takiego ujęcia (często funkcjonującego poza głównym nurtem), za pomocą którego, jak się sądzi, lepiej będzie można oddać pełnię, bogactwo i niuansy danego dzieła lub/i całego dorobku – twórcy bądź szkoły, nurtu czy paradygmatu.

Jakub Muchowski (przedstawiciel młodszej generacji teoretyków i metodologów historii) obrał tę drugą strategię. Pragnąc zmierzyć się z dorobkiem Hydena White'a – jednego z najwybitniejszych (żyjących) komentatorów dziejów historiografii nie poszedł utartymi ścieżkami: nie skupił swojej uwagi na wizji świata i człowieka, architekturze dyskursu, ramie interpretacyjnej, świecie tekstu, binarnych opozycjach, itp. Tylko na czymś co zwie się „konstelacją”.

We wstępie do swej książki (będącej rozwinięciem rozprawy doktorskiej) zauważa, że twórczość White'a sprawia badaczom wiele trudności albowiem ten amerykański historyk nie zbudował systematycznej teorii, nie posługiwał się jasno zdefiniowanymi pojęciami ani nie skonstruował wyrazistych metod. Zasłynął natomiast z podejmowania często odległych od siebie zagadnień, formułowaniem nierzadko sprzecznych stwierdzeń, heterogeniczną i eseistyczną formą wypowiedzi (s. 10). Z tego też względu Muchowski uznał, że najlepszym sposobem czytania White'a będzie: „ ideał analizy konstelacyjnej. Korpus ten odczytuję jako zbiór konstelacji, przestrzeń oddziaływania, gry, przyciągania się i odpychania różnorodnych kategorii, idei i teorii [...] Żadna z nich nie staje się wyjaśnieniem całego dzieła. Zakładam, że nie jest możliwe umieszczenie go w obrębie jednej tradycji, ruchu czy szkoły myślenia. Najważniejsze są dla mnie dyskursy teorii badań literackich, ale też wpływy innych podejść badawczych wypracowanych w ramach nauk humanistycznych oraz idee filozoficzne” (s. 14-15). Tak zamierzony projekt umieszcza krakowski historyk w szerokim kontekście amerykańskiej historii intelektualnej, w którym to tworzył White.

Muchowski cały czas polemizuje też z monografią holenderskiego badacza, Hermana Paula – poświęconą twórczości White'a. Zdaniem Muchowskiego, Paul analizuje książki White'a w tradycyjny sposób – poszukując w nich twardego

¹ Recenzja książki Jakuba Muchowskiego, *Polityka pisarstwa historycznego*, FNP, Warszawa-Toruń, 2015.

rdzenia ontologicznego, epistemologicznego i aksjologicznego, który miałyby respektować jego bohater już od początku lat 70-tych XX wieku.

Muchowski czytając White'a „odkrywa” następujący zestaw konstelacji: strukturę, ideologię, realizm i figurę. Zauważa też, każda z nich była charakterystyczna dla innego okresu twórczości amerykańskiego badacza – co wcale nie znaczy, że nie przewijały się one w pozostałych fazach. Stąd: „ opisujący je wywód jest więc nielinearny z częstymi przeskokami czasowymi” (s. 27). W poszczególnych częściach swej pracy (cztery rozdziały) omawia poszczególne kategorie wraz z grawitującymi w ich konstelacji ideami, narzędziami, nurtami intelektualnymi i dominującymi metaforami. Odpowiednio więc, rozdział I poświęcony jest pojęciu struktury, II ideologii, w III zajmuje się realizmem, a w ostatnim stylem figuratywnym twórczości wybitnego amerykańskiego historyka.

Mniej uwagi natomiast poświęca wczesnemu okresowi twórczości White'a (sprzed *Metahistory*), a także pobieżnie tylko przygląda się jego idei historii praktycznej. Postuluje też konieczność umieszczenia praktyki badawczej, twórcy narratystycznego zwrotu w historiografii, w szerszym kontekście historii społecznej i kultury.

Wspomniane cztery główne komponenty konstelacji, na które zwraca uwagę Muchowski wskazują na bardziej literaturoznawcze odczytanie myśli White'a: „ nadal jednak brakuje przekrojowych ujęć korpusu prac White'a opisujących relacje między jego poetologiczną wykładnią i teorią pisarstwa historycznego a słownikami, koncepcjami i narzędziami określonych nurtów czy idei literaturoznawczych” (s. 26). Autor z tej deklaracji wywiązuje się bez zarzutu.

To literaturoznawcze nastawienie Muchowskiego w czytaniu White'a i nieklasyczne podejście do głównych tekstów amerykańskiego historiografa wskazuje na pewien niezwykle interesujący trop, na który chciałbym w dalszej części wypowiedzi zwrócić uwagę. Przyszedł on mi na myśl czytając *Poetykę pisarstwa historycznego* z jednej strony i słuchając wypowiedzi (z drugiej strony) Piotra Celińskiego² zajmującego się teorią tekstów cyfrowych. Co łączy badacza tekstów klasycznych z badaczem tekstów cyfrowych?

Otóż Celiński zauważa, że wielu interpretatorów traktuje tekst/y naukowe jako wytwór:

- „płaski” (nie widzimy co jest po za tekstem),
- linearny (mający następujące po sobie określone części składowe – np. rozdziały),

² Mam tu na myśli jego wystąpienie na konferencji: *Humanistyka cyfrowa. Badanie tekstów, obrazów i dźwięku* (Lublin, 2015). W chwili gdy piszę te słowa nie ukazały się jeszcze materiały z tej konferencji. Będę więc odwoływał się do referatu i prezentacji P. Celińskiego zatytułowanego: i dostępnego pod następującym linkiem: <https://www.youtube.com/watch?v=6jxTv1w-vDY>, a także do idei wyrażonych w rozprawie habilitacyjnej: *Postmedia, cyfrowy kod i bazy danych*, UMCS, Lublin, 2013.

- monomedialny (tylko pismo się liczy),
- jako zamknięty (ani autor ani czytelnik nie są w stanie dalej już z nim nic zrobić).

Tymczasem, proponuje, można spojrzeć na tekst naukowy jako:

- wielowarstwowy (np. warstwa przypisów, tagi, metadane, słowa kluczowe),
- nielinearny (związany różnymi sieciami połączeń, z kotwicami),
- mający różne interfejsy (prezentacja, animacja, digital story, interaktywny PDF),
- otwarty i bazodanowy (osadzony w innych bazach danych, kontekstach i możliwy do rozbudowywania przez autora i czytelników – właśnie ze względu na swoją bazodanowość). Tyle Celiński.

Wróćmy teraz do Muchowskiego. W jego interpretacji White'a można dostrzec (choć zapewne nieświadome) konceptualizowanie korpusu tekstów w „duchu” propozycji Celińskiego. Nie traktuje on twórczości White'a w sposób linearny. Dostrzega konieczność wyodrębnienia pewnych warstw (tak trochę, jak w Photoshopie – żeby pozostać przy Celińskim), a zwłaszcza tego co się nazywa tagami. Struktura, ideologia, realizm czy figuratywność to swoista chmura tagów wskazująca na dominujące kategorie i warstwy zarazem.

Humanistyka cyfrowa, przedstawicielem której jest Celiński wskazuje na zupełnie nowe możliwości analizy tekstów, jak i w ogóle ich pojmowania. Nic nie stoi na przeszkodzie aby i klasyczne pisane rozprawy (po zdigitalizowaniu) nie mogły być przefiltrowane przez odpowiednie oprogramowanie. Ciekawe jak wtedy wyglądałaby taka „rzeczywista” chmura tagów wyciągnięta z korpusu tekstów Hydena White'a?